

2514

41090

XXVI.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA
ZA ROK 1928.



KRAKÓW 1929

NAKŁADEM TOW. KOLONIJ WAK. DLA UCZN. GIMN. M. KRAKOWA.

2514

11090

XXVI.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA
ZA ROK 1928.



KRAKÓW 1929

NAKŁADEM TOW. KOLONIJ WAK. DLA UCZN. GIMN. M. KRAKOWA

TOWARZYSTWO KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA.

ZAPROSZENIE.

na zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów m. Krakowa, które odbędzie się w niedzielę 5 maja 1929 r. o godzinie 10¹/₂ przedpołudniem w gmachu gimnazjum IV. przy ul. Krupniczej L. 2., I. p. ¹⁾

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie sprawozdania z czynności Wydziału za r. 1928.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej:
5. Uzupełniający wybór nowych członków Wydziału.
6. Wnioski i interpelacje.

Wydział Tow. Kol. wakac. dla uczniów gimn. m. Krakowa.

¹⁾ W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne Zgromadzenie o godz. 11-tej tego samego dnia i w tem samem miejscu, z ważnością powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych.



Ś. p. Prof. Dr. KAROL DAWIDOWSKI

Członek Wydziału „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów
m. Krakowa” od r. 1907—1918, a od r. 1923

Członek Honorowy Towarzystwa

ur. w r. 1882 w Tarnopolu, zmarł 14. XII. 1928 w Warszawie.

*

Od bolesnego, zgoła nieoczekiwanego zdarzenia wypadło nam zacząć niniejsze Sprawozdanie. W połowie bowiem grudnia roku zeszłego doszła nas z Warszawy jak grom z jasnego nieba smutna wiadomość, iż Ten, którego pamięci hołd składamy, Dr. Karol Dawidowski: nie żyje! Nieubłagana śmierć, przedwcześnie, bo w sile wieku przecięła pasmo żywota człowieka, który na różnych posterunkach pracy bądź zawodowej, bądź społecznej okazał wiele poświęcenia szczególnie tam, gdzie chodziło o Dobro młodzieży.

To też, gdy w pierwszych latach jego służby nauczycielskiej powstało w Krakowie pod egidą ś. p. Dra Jordana „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów”, pragnące urzeczywistnić hasło wielkiego filantropa lekarza: „by naród nasz był tęgi fizycz-

nie i stał wysoko moralnie", to tej właśnie pracy ś. p. Dawidowski wiele sił poświęcił.

Jako członek Wydziału „Tow. Kolonij...” od r. 1907—1918 nader czynny zawsze brał udział w pracach Tow., organizując na rzecz tej humanitarnej instytucji imprezy, które walcie przyczyniły się do wzrostu i rozbudowy Towarzystwa.

Dość wspomnieć tu m. i. sławne swego czasu festyny, połączone z zabawami i występami młodzieży szkolnej, tudzież wieczory i bale, które dzięki doskonałej organizacji dorzucały nie wdowi grosz na filantropijne i humanitarne cele naszej instytucji, dość wspomnieć wreszcie Jego opiekę nad kinem Towarzystwa, by zaznaczyć, iż w ofiarnej pracy dla Towarz. szedł w szeregu najdzielniejszych jego pionierów.

Nawet i wtedy, gdy los rzucił Go z Krakowa do Warszawy na wysokie stanowiska tuż po wskrzeszeniu Polski, nigdy nie zapomniał o „Krak. Tow. Kolonij.” Jako sekretarz generalny a później jako Dyrektor Departamentu Ogólnego Ministerstwa W. R. i O. P. wyjednywał przez lata swemi wpływami subwencje, które Towarzystwu dozwalały na wybitne rozszerzenie już w latach wolnej Polski agend dla Dobra młodzieży.

Nie dość na tem. Jak w latach przedwojennych rok rocznie odwiedzał na kilka dni Porębę Wielką, tak czynił to i później, gdy tylko ku temu nadarzyła się sposobność. Ilekroć w latach ostatnich swego życia spotykał się z pracownikami Towarzystwa, zawsze i wszędzie wypytywał skwapliwie o losy Tow., żywo interesując się jego sprawami i ciesząc najserdeczniej z jego rozwoju.

To też „Tow. Kolonij...” pomne jego zasług dla naszej instytucji mianowało go już w r. 1923. swym członkiem honorowym, a zasługi Jego uczciło w „Księdze Jubileuszowej Towarzystwa”. Cześć zacnej Jego pamięci!

*

*

*

Z bogatego i obfitego w prace i plony życia, podajemy garść szczegółów o przedwcześnie Zmarłym. Ś. p. Prof. Dr. Karol Dawidowski urodził się w Tarnopolu, w r. 1882. Gimnazjum kończył u św. Jacka w Krakowie a następnie był studentem Uniw. Jagiell. Doktorat filozofii uzyskał w Wiedniu.

Już w latach gimnazjalnych, pracował w organizacjach studenckich, stwarzając jakby „pierwsze kadry przysposobienia wojskowego młodzieży”. Za czasów uniwersyteckich pracował w „Czytelni akademickiej”.

Przez długie lata był profesorem gimn. III. w Krakowie, i w tym to czasie nader żywo pracuje w „Tow. Kolonij wakac.”. W r. 1915 wszedł do Wydziału Krak. „Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych”, był członkiem Zarządu Główn. T. N. S. W. we Lwowie, z ramienia którego zorganizował w Krakowie „Biuro Szkolnictwa polskiego”, które dostarczyło następnie sporo sił nauczycielskich szkołom b. Królestwa i b. Zaboru pruskiego. W Krakowie stworzył też t. zw. „Komisję referentów”, organizował zjazdy nauczycielskie, był jednym z tych, którzy doprowadzili do zlania się po-

szczególnych Towarzystw nauczyc. w jedno, jako T. N. S. W. z siedzibą w Warszawie.

Jako sekretarz generalny a później Dyr. Depart. Ogóln. w Min. W. R. i O. P., zdobył szeroki teren działalności, który wyzyskał walnie dla dobra szkoły polskiej. Po przedwczesnem przejściu na emeryturę, powrócił do ulubionych prac w T. N. S. W. w Warszawie, którego wkrótce stał się duszą i życiem.

Za swe prace i zasługi, otrzymał szereg wysokich odznaczeń, m. i. krzyż komandorski „Polonia restituta“, krzyż komandorski z gwiazdą papieskiego orderu św. Sylwestra i krzyż komandorski z gwiazdą orderu „Gwiazda Rumunji“.

Wyszedł z naszych szeregów, wśród nas rósł, myśmy Go oddali społeczeństwu i państwu na wysoką i zaszczytną służbę! Chłubić się Nim możemy, iż z Nas wyszedł ten dobry człowiek, szczerzy przyjaciel i pożyteczny członek społeczeństwa.

XXVI. SPRAWOZDANIE

**z czynności Wydziału „Towarzystwa Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów miasta Krakowa“
za rok 1928.**

I. Wstęp.

Z rokiem ubiegłym 1928 wkroczyło Towarzystwo nasze w pierwszy rok drugiego ćwierćwiecza swej żmudnej działalności, podjętej dla dobra polskiej młodzieży — w czasie wakacyj szkolnych! Obraz wysiłków na tem polu w pierwszych 25 latach naszego istnienia daliśmy w „Księdze Pamiątkowej Towarzystwa“, wydanej w sierpniu 1927 r. Silni wiarą w zniósłszy cel przyświecającej nam idei, usilną pracą jednostek i dzięki ofiarności społeczeństwa doprowadziliśmy do tego, że dzisiaj mamy dla młodzieży niezamównej a potrzebującej wytchnienia i pokrzepienia sił w czasie wakacyj, dwa budynki w Porębie Wielkiej, zaopatrzone w potrzebny, bogaty inwentarz, posiadamy trzechmorgową parcelę, przeznaczoną głównie na teren zabaw, mamy wypróbowane regulaminy, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom, stawianym tego rodzaju instytucjom, mamy jednym słowem dane warunki zewnętrzne, które umożliwiają nam osiągnięcie w pełnej mierze statutowych celów naszego Towarzystwa. Czas więc było pomyśleć o dalszym kroku w rozwoju naszej działalności. Nastąpiło to w ostatnich latach poniekąd samo przez się pod presją zmienionych stosunków politycznych. Wobec wskrzeszenia niepodległego bytu Państwa Polskiego chodziło nam bowiem i chodzi o to, aby w okresie wakacyjnym młodzież polska z różnych ośrodków Rzplitej mogła się spotkać, razem żyć i działać. Od trzech lat więc przyjmujemy na Kolonję w Porębie Wielkiej (w charakterze gości) młodzież ze Śląska, Gdańska i Radomia. Jakie znaczenie mogą mieć te wspólne spędzone dni w Porębie dla zacierania różnic dzielnicowych, okaże niedaleka przyszłość.

Dalszą ideą, która nam przyświeca, jest wyzyskanie posiadłości Towarz. dla dobra młodzieży, także w czasie trwania roku szkolnego. Okoliczności prą do realizacji tej myśli, chociaż zda-

jemy sobie sprawę, że warunki są trudne i nie od nas wyłącznie zależne. Nie tracimy jednak nadziei, że i ten projekt uda się zrealizować w niedalekiej przyszłości.

II. Skład Wydziału i Komisji Rewizyjnej.

W okresie sprawozdawczym skład Wydziału stanowili: wybrani na W. Zgromadzeniu: a) delegaci gimnazjów: z I. dyr. J. Zachemski, z II. prof. J. Tara, z III. prof. Wł. Konieczny, z IV. prof. Władysław Koch i dyr. Dr. A. Kukliński, z V. X. prof. J. Szymeczko, z VI. prof. J. Bełtowski, z VII. prof. J. Roskosz, z VIII. prof. Wł. Rutkowski i z IX. gimn. dyr. Dr. J. Kreiner. b) z poza gron nauczycielskich: Mec. Dr. Wład. Ekiert, X. prałat Dr. Niemczyński z Podgórze, (w którego miejsce wskutek rezygnacji spowodowanej brakiem czasu — wszedł do Wydziału przez kooptację ks. prepozyt J. Masny (delegat Wydziału Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie), prof. Un. Jag. Dr. L. Piotrowicz, radca miejski Szcz. Rakisz, b. kurator Karol Stach, radca Mag. Bol. Szarek, sędzia apelacyjny Dr. Aug. Turowicz i Dr. Alfr. Klęsk, lekarz szkolny, jako naczelny lekarz Towarzystwa.

c) Jako zastępcy członków Wydziału wchodził: prof. Fidiński, dr. M. Hisztin, prof. St. Michoński, dr. J. Schneider, St. Stankiewicz i St. Welanyk, d) jako delegaci zamiejscowi: X. proboszcz Fr. Baradziej z Niedźwiedzia i inż. Tad. Świerz oraz dyr. J. Kurlito, z Poręby Wielkiej.

e) Delegatem Kuratorjum Okręgu Szkoln. Krak. do Wydziału Tow. był p. wizyt. Juljusz Kydryński.

f) Komisję rewizyjną Towarzystwa tworzyli: pp. prof. Fr. Chowaniec, inż. Jerzy Kukucz i inż. Edward Stoy.

Wybrany na Walnem Zgromadzeniu dn. 29. kwietnia 1928 r. Wydział ukonstytuował się dn. 8. maja, wybierając Prezesem Tow. po raz piąty Mec. Dra Władysława Ekierta, wiceprezesami b. kuratora Karola Stacha i prof. U. J. Dra L. Piotrowicza, skarbnikiem St. Stankiewicza a zastępcą prof. J. Roskosza, sekretarzami X. prof. Dra J. Szymeczka i prof. Wład. Kocha, gospodarzem Kolonji na Kraków p. St. Welanyka, opiekunami zaś majątku nieruchomego Tow. w Porębie, wyżej wspomnianych zamiejscowych delegatów.

III. Działalność Wydziału i sekcji.

Wydział w ciągu roku odbył 8 plenarnych posiedzeń i cały szereg prezydjalnych w sprawach poruczonych przez uchwały pełnego Wydziału. Główną troską Wydziału było:

a) zebranie funduszów na ruchomienie Kolonji w Porębie W. w r. 1928.

Zestawienie kasowe za czas od

1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929.

DOCHODY:

ROZCHODY:

L. p.		Zł.
1	Pozostałość kasowa z r. 1927	3.468 ⁷¹
2	Dary i subwencje:	
a)	Ministerstwo Spraw Zagran.	1.000 [—]
b)	Wojewódzka Komisja dla spraw kolonij	1.000 [—]
c)	Minist. Wyznań Relig. i Ośw. Publ.	2.000 [—]
d)	Dyrekcja Kol. Państw. Kraków (Prezes inż. Barwicz)	1.000 [—]
e)	Gmina m. Krakowa	800 [—]
f)	Miejska Kasa chorych	600 [—]
g)	Komunalne Kopalnie węgla w Jaworznie (przez prez. Rollego)	500 [—]
h)	Kasa Oszczędności m. Krakowa	500 [—]
i)	Spółka Akc. „Książnica-Atlas” — Lwów	500 [—]
j)	Spółka Nakładowa — Kraków (Dr. Muszyński)	500 [—]
k)	S. A. „L. Zieleniewski” — Kraków	300 [—]
l)	Pow. Zakład Ubezpiecz. Wzajemn. — Warszawa (przez prez. Rollego)	150 [—]
m)	Bank Związku Spółek Zarobk. — Oddział Kraków	100 [—]
n)	Izba Handlowa i Przemysłowa — Kraków	100 [—]
o)	Tow. Nauczycieli Szkół Średn. — Koło Kraków	100 [—]
p)	Komitety Rodzicielskie państw. gimn.: II. w Radomiu 2.900 zł., w Krakowie: I. 200 zł., III. 100 zł., V. 300 zł., VI. 400 zł., VII. 200 zł., VIII. 100 zł., IX. 200 zł. — Razem	4.400 [—]
3	Datki prywatne: Władysław Hr. Potulicki 100 zł., Inż. Mazurkiewicz 100 zł., Dr. Józef Fussman 60 zł., Inż. Kukucz i tow. z okazji 10-lecia Odrodz. Polski 60 zł., Pp.: Pieczarka 60 zł., Litawski 50 zł., Müller 50 zł., Grünberg 50 zł., Dr. Klepacki 40 zł., J. H. D. w Adm. „Czasu” 25 zł., p. Gralewska i tow. 20 zł. 50 gr., Dyr. Wejers Waclaw z Gdyni 22 zł., Prof. Sabina Jasieńska 20 zł., Ks. Waclaw Kaczmarczyk z Mszany 20 zł., Dr. Fr. Murdzieński 12 zł., Dr. St. Christ z Rabki 12 zł., p. Kostecka 10 zł. — Razem	701 ⁵⁵
4	Wkładki członków	753 [—]
5	Składki uczniów w „Tygodniu na Porębę” z gimn. państw.: II. 14 ⁷⁵ zł., III. 7 zł., IV. 742 ²⁵ zł., V. 53 ⁶⁵ zł., VI. 11 ³⁰ zł., VII. 18 zł., VIII. 35 zł., IX. 84 zł. — Razem	965 ⁹⁵
6	Dochód z Kina „Nowości”	4.000 [—]
7	Publiczna zbiórka na ulicach (w tem dar p. Stanisława Welanyka 73 zł. 80 gr.)	1.972 ⁹⁹
8	Dochód z loteryj fantowych	1.751 ⁰⁹
9	Oplaty kolonistów	2.076 ⁶⁸
10	Oplaty kolonistów na koszt podróży	1.623 ³²
11	Ze sprzedaży broszury prof. Kocha	3 [—]
12	Datki gości w Porębie Wielkiej: Hr. Potulicki 50 zł., Dyr. Popiel z Warszawy 50 zł., prezes Kieszkowski z Radomia 72 zł., Szczep. Rakisz 35 zł., Inż. Zięborak 30 zł., Łukasz Głogowski z Radomia 26 zł., Nacz. Jurkiewicz z Mszany 20 zł., różni 67 zł. — Razem	350 [—]
13	Dobrowolne datki z wieczorku w Porębie	27 ¹⁰
14	W. P. Cellerinowa Matylda z Krynicy — I. rata na fundusz imienia Cellerinowej	500 [—]
15	Odsetki w P. K. O.	32 ²⁰
16	Za wypas bydła na boiskach w kolonji	66 ⁵⁰
17	Fundusz radiowy z nadzwyczajnych składek	328 [—]
18	Należna pożyczka od Wydawn. Księgi pamiątk. (reszta)	83 [—]
19	Za zwrot pożyczki od Wydawn. Księgi pamiątk.	437 [—]
	Razem	32.690 ⁰⁹

W Krakowie, dnia 31 marca 1929 roku.

L. p.		Zł.
1	Ogólne koszta administracyjne	432 ¹⁹
2	Wydatki nadzwyczajne	40 ³⁰
2	Koszta utrzymania kolonji w Porębie Wielkiej:	
a)	Żywność	14.055 ²¹
b)	Apteka	286 ¹¹
c)	Płace personelu	2.460 [—]
d)	Koszta podróży personelu	141 ²¹
e)	Transport żywności i inwentarza	129 ⁴⁵
f)	Wycieczki uczniów	199 ⁷⁷
g)	Drobne wydatki kierownika i gospodyni	77 ³⁰
h)	Furmanki	168 ⁵⁰
4	Koszta podróży uczniów	1.623 ³²
5	Urzymanie budynków i inwentarza:	
a)	konserwacja budynków	214 ²⁵
b)	Asekuracja budynków i inwentarza	115 ⁷⁹
c)	Budowa nowego basenu kąpielowego	1.222 ³⁵
d)	Wykończenie ogrodzenia parkanem	108 ⁵⁰
e)	Dokupno i naprawa inwentarza	1.343 ⁵¹
7	Wydatki różne	27 ⁶⁰
8	Pożyczka Wydawnictwu Księgi Pamiątkowej (reszta)	83 [—]
9	Zaległa należność za kino.	3.000 [—]
9	Pozostałość kasowa	6.961 ⁷³
	Razem	32.690 ⁰⁹

Dr. Władysław Ekiert, prezes.

Stanisław Stankiewicz, skarbnik.

Komisja skontrolująca stwierdza zgodność z dowodami kasowymi i stanem kasy.

Komisja rewizyjna:

Prof. Fr. Chowaniec

Inż. Jerzy Kukucz

Edward Stoy.

b) dokonanie szeregu adaptacyj w budynkach Kolonji.

I tak: W roku sprawozdawczym powiększono znacznie inwentarz Kolonji przez dokupno naczyń stołowych i kuchennych, wykończono oparkanie całej posiadłości wraz z boiskami, zbudowano zupełnie nowy, duży (11×8 m. = 88 m²) cementowy basen kąpielowy na młynówce, a to dzięki staraniom p. Prezesa, który zdobył za darmo $1\frac{1}{2}$ wagonu (15.000 klgr.) cementu od firmy Centrocement w Warszawie i dzięki wyteżającej pracy członka Wydziału p. Rakisza, który kierował niestrudzenie na miejscu osobiście pracami około basenu i dzieło to wykonał w przeciągu 3 tygodni. Wreszcie ze względów higienicznych obito wszystkie stoły jadalni, nową, ozdobną ceratą. Koszta tych wszystkich inwestycji wyniosły wraz z remontem budynków poważną sumę 3044 zł. Nadto Wydział wyłonił kilka sekcji m. i. sekcję dla dorocznej „Zbiórki” publicznej z prof. Michońskim na czele i sekcję dla obmyślenia sposobu użytkowania budynków Kolonji w czasie roku szkolnego pod przew. b. kurat. K. Stacha.

IV. Organizacja Kolonji w Porębie W.

W roku sprawozdawczym wysłał Wydział do Poręby W. na Kolonje 200 uczniów, w dwu równych serjach. Z Krakowa przyjęto: z gimn. I. uczniów 25., z gimn. II. — 23., z gimn. III. — 10, z gimn. IV. — 32, z gimn. V. — 14., z z gimn. VI. — 23, z gimn. VII. — 6., z gimn. VIII. — 7, z gimn. IX. — 22. Razem zatem z Krakowa 162 uczniów. Nadto użyczono gościny 28 uczniom państw. gimn. im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu i 10 uczniom z pryw. gimnazjum polskiego w Gdańsku. Z przyjętych na Kolonję 162 uczniów krakowskich szkół średnich było po raz pierwszy w Porębie W.: 64, po raz drugi 47, po raz trzeci 28, po raz czwarty 13, po raz piąty 9, po raz szósty — 1; a zatem z przyjętych 39.5% było na Kolonji po raz pierwszy, 60.5% zaś znało już Kolonję z dawniejszych lat.

Przyjęci Koloniści czynili zadość wszelkim wymaganiom konkursu t. zn. potrzebowali zdaniem lekarzy pokrzepienia zdrowia zachwianego przebytemi dawniej chorobami i dożywienia wyczerpanych całoroczną pracą szkolną anemicznych organizmów, tudzież pochodzili z warstw społecznych zupełnie ubogich lub średnio zamożnych, bytujących w warunkach wysoce niehigienicznych, będących następstwem powszechnego powojennego zubożenia i panującej w miastach nędzy mieszkaniowej. Dość powiedzieć, że zaledwie 25% tegorocznych Kolonistów (krakowskich) przebywało stale w ledwie znośnych mieszkaniach, przeważna natomiast część gnieździła się z rodzinami, liczącemi nierzadko po 8 a nawet 11 osób, w jednej ubikacji lub jednym pokoju i kuchni.

W małej też tylko mierze mogli tegoroczni Koloniści przy-

czynić się do pokrycia kosztów utrzymania w czasie wakacyj; 26 uwolniono na mocy uchwały Wydziału od wszelkich opłat, reszta zaś przyjętych drobnymi datkami, wahającymi się w granicach od 10—40 zł, złożyła 2078 zł.

W Porębie Wielkiej przebywali Koloniści od dnia 3 do 31 lipca włącznie i od 2—31 sierpnia włącznie, a więc dni 59.

Wyżywienie Kolonji w Porębie W. ułatwił Wydział, zakupując zawnazu w Krakowie nieulegające zepsuciu prowianty w drodze przetargu ofertowego, do którego zaproszono 5 poważnych firm kupieckich. Mięso, masło, mleko, ser jaja, jarzyny, jagody i t. p. zakupowano od miejscowych i okolicznych dostawców. Prowianty zakupione w Krakowie przewieziono w dniu 30. czerwca 1928 w dwóch ciężarowych autach miejskich do Poręby Wielkiej. Auta użyczył Magistrat bezpłatnie dzięki życzliwości bł. p. wiceprezydenta Saarego za staraniem członków Wydziału pp. Rakisza, Szarka i Welanyka. Przy załadowaniu prowiantów w Krakowie sporządził gospodarz Kolonji p. Welanyk przy asystencji prof. Wład. Kocha dokładny ich spis i wedle tegoż spisu odebrał je na miejscu w Porębie, stwierdzając, iż w drodze nic nie zginęło.

Przez czas trwania Kolonji spożyto: mąki żytniej 2.500 kg., z której we własnym zarządzie wypieczono 3.400 kg. chleba domowego, mąki pszennej 700 kg., grysiu 150 kg., ryżu 150 kg., kaszy tatarskiej 200 kg, kaszy peszteńskiej 35 kg., kaszy perłówki 50 kg., fasolki sałatowej 25 kg., grochu omielanego 50 kg., kaszy częstochowskiej 15 kg., fasoli-jaska 100 kg., maku 10 kg., soczewicy 40 kg., sliwek suszonych 25 kg., kawy 10 kg., herbaty 5 kg., marmolady 50 kg., 1 beczkę powideł, makaronu włoskiego 25 kg., mięsa 1.185 kg., słoniny i smalcu wieprzowego 250 kg., masła 142, cukru 500 kg., jaj 4006 sztuk, ziemniaków 2.800 kg., sera i bryndzy 100 kg., jagód i jabłek 300 klgr. i jarzyn za 400 zł. oprócz 2 worków jarzyn ofiarowanych przez p. kap. Stera i 1 worka darowanego przez radcę B. Szarka.

Ogólny koszt wyżywienia Kolonji (112 osób w każdej grupie wyniósł 14.055 zł., co czyni na dzień i głowę 2 zł. 35 gr., po doliczeniu zaś kosztów administracyjnych i innych drobnych wydatków (płac personelu, kosztów podróży, furmanek, apteki w kwocie 3462 zł.) — 2 zł. 77 gr. dziennie.

Z podziału ilości spożytej żywności wypada na osobę dziennie przeszło $\frac{1}{2}$ kg. chleba, 1.1 litra mleka, 20 dkg. mięsa, 30 dkg. mąki, kasz i fasoli, 6 dkg. tłuszczu. W porównaniu z latami poprzednimi zwiększono wybitnie zwłaszcza racje mięsa i masła.

Pewne trudności były w roku sprawozdawczym z opałem dla Kolonji, z powodu trudnego dowozu drzewa z gór, skutkiem czego ofiarny zawsze dwór Hr. Wodzickich i jego pełnomocnik, miejscowy gospodarz p. inż. T. Świerz nie mogli pokryć całego zapotrzebowania Kolonji, tak, że po raz pierwszy w tym roku

musiała Kolonja posiłkować się zakupionym w Mszanie Dolnej węglem, lub okolicznościowo od górali zakupionem drzewem w Porębie Wielkiej.

Kierownictwo Kolonij powierzył Wydział Tow. *prof. Władysławowi Kochowi*, dodając mu do pomocy w charakterze zastępcy *prof. Romana Kluęgo* z Radomia. Funkcję stałego lekarza i głównego kierownika wychowania fizycznego sprawował w ubiegłym sezonie *Dr. Mieczysław Hisztin*. Obowiązki gospodyni Kolonji objęła na mocy uchwały Wydziału p. *prof. Józefa Kochowa*, mając do pomocy jako swą zastępczynię p. *Zofję Ścierańską* i 5-cioro służby najemnej, oprócz stałego stróża budynków kolonjalnych i jego żony.

Przebieg tegorocznej Kolonji można nazwać pod każdym względem pomyślnym. Już pierwsze chwile po przyjeździe młodzieży na Kolonje, czarowna przez wielu po raz pierwszy oglądana panorama górską, wejście do ogromnej sali rekreacyjnej, ozdobionej podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej, insygnjami polskimi i portretami dotychczasowych prezesów Tow., serdeczne powitanie uczniów przez proboszcza z Niedźwiedzia *Ks. Fr. Baradzieja* i kierownika Kolonji *prof. Wł. Kocha*, którzy uświadomili młodzieży cele wakacyjnego pobytu jej w Porębie — wszystkie te szczegóły oraz zastosowanie odrazu dobrze obmyślanej organizacji w rozkładzie prac, zabaw i zajęć wakacyjnych, wywarły na młodzieży silne wrażenie.

Wyjątkowa zaś piękna w ubiegłym roku pogoda pozwoliła Kolonistom używać w pełni tych przyjemności, które stanowią dla nich zawsze główną atrakcję pobytu w Porębie. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim spacery i dłuższe wycieczki n. p. do siedziby Orkana, na Turbacz i w Tatry. Odkbyto ich w tym roku wiele. Przygotowaniem do nich były przemówienia kierownika Kolonji *prof. Kocha*, zawierające szereg praktycznych rad dla niedoświadczonych jeszcze turystów i pouczające ich o „Beskidzie w ogólności“, „Porębie i okolicy“, „Turbaczu“, „Gorcach“ i t. p. W czasie wycieczek uczniowie zbierali minerały, rośliny i owady, niektórzy fotografowali lub odtwarzali rysunkiem piękne widoki i obserwowali nieznaną wielu sposób życia, zwyczaje i zajęcia miejscowej ludności; po powrocie zaś do Kolonji, długo gawędzili o tem, co na wycieczce widzieli, jak się bawili i jakie odnieśli z niej korzyści.

Dzięki upalnej pogodzie mogli też Koloniści w ubiegłym sezonie częściej niż zwyczajnie używać kąpieli, przeciętnie po 20 w miesiącu, do której zapraszał obszerny, świeżo zbudowany basen. Nie korzystali z tej przyjemności ci tylko, którym lekarz kolonjalny wyraźnie tego zabronił.

Nic też dziwnego, iż w tak pomyślnych warunkach znakomicie krzepiło się i hartowało zdrowie młodzieży. Prócz kilku nic nie znaczących, krótko trwałych niedyspozycji (angina) nie za-

notowano ani jednego wypadku poważniejszej choroby. Ogólny natomiast przyrost wagi Kolonistów wyraża się cyfrą 287 kg., co czyni przeciętnie na osobę przeszło 1 $\frac{1}{2}$ kg.

Czas spędzany przez Kolonistów w domu, poza chwilami przymusowego względami higieny nakazanego wypoczynku, wypełniano zabawami ruchowymi na boiskach kolonjalnych, wieczory zaś urozmaicano pogadankami kierownika Kolonji na tematy zaczerpnięte z „Przeszłości Poręby” i „dziejów Kolonji”, odczytami uczniów, jak n. p. gdańszczanina Knoffa „o historii Gdańska”, przedstawieniami, deklamacjami, muzyką i śpiewem, któremi kierowali Dr. Hisztin i prof. Kluge. W dniu deszczowe korzystali też uczniowie z biblioteki i czytelnicy pism codziennych.

Nie było więc na Kolonji najgorszego ze wszystkich zła t. j. nudy a swobodne dzięki rozumnemu regulaminowi życie dało młodzieży pełnię zadowolenia z pobytu w Porębie Wielkiej. Świadczą o tem wymownie szczere wyrazy głębokiej wdzięczności dla Towarzystwa i kierownictwa Kolonji, zawarte w korespondencji kolonistów adresowanej do tych, którzy im pobyt w Porębie umożliwili, albo do kierownika Kolonji po skończonych już dla nich niestety wyczasach w Porębie. Przytaczamy dla przykładu dwie z nich. I tak uczniowie gimnazjum radomskiego piszą do Prezydenta m. Radomia (p. Grzeczmarowskiemu) i do Prezesa Komit. Rodzic. p. Kieszkowskiego: „Czujemy się tutaj, jak w domu z tą różnicą, że dostajemy daleko więcej jeść. Bardzo szczęśliwi jesteśmy, że mogliśmy z dusznego miasta dostać się w góry. Szkoda, że nasz Komitet dla braku funduszy nie mógł wysłać tu więcej uczniów.” Gdańszczanin zaś Leon Matowski, uczeń VIII. kl., pisze pod datą 16 sierpnia 1928. z Gdańska do kierownika Kolonji prof. Władysława Kocha: „Z podziwem patrzałem, jak ofiarną pracą i serdecznym słowem Tyś, P. Profesorze, jak również i P. Profesorowa, p. Dr. Hisztin i p. prof. Kluge szturmem zdobywaliście sobie serca całej młodzieży. Jeszcze raz pragnę Wam złożyć gorące podziękowanie. Szczerze dziękuję Kochanym chłopcom krakowskim, którzy wszędzie i zawsze okazywali nam szczerą życzliwość, nie szczędząc trudu, by tylko uprzyjemnić nam pobyt w Porębie i w Krakowie. Oby przyjaźń zawarta między chłopcami z Krakowa i Gdańska była trwałą, oby była symbolem silnie zwartej w sobie potężnej Polski od Bałtyku po Karpaty. Niech żyje młodzież krakowska! Kończąc pragnę na ręce p. profesora złożyć zapewnienie, że czas spędzony w Porębie W. zostanie zawsze żywy w mojej pamięci, że chętnie wrócę w późniejszym życiu do tych słonecznych chwil mej młodości, spędzonych w Waszem miłym gronie”.

Niemniej pochlebny sąd o metodach i rezultatach dotychczasowej pracy i obecnej działalności Towarzystwa zawierają

pisemne opinie wybitnych reprezentantów starszego społeczeństwa, którzy mieli sposobność w ubiegłym roku poznać i obserwować naszą Kolonję. Z wielu przytaczamy kilka: Tak n. p. rektor Akad. Gór. w Krakowie, prof. St. Skoczylas pisze: „Z podziwem dla postępu wielkiego dzieła mam zaszczyt stwierdzić potężną działalność kierownictwa kolonji i życzę nadal jak najlepszych wyników świetlanej pracy, cichych a tak dzielnych działaczy. Szczęście Boże!” Pod dn. zaś 30 lipc. p. H. Kieszkowska, znana działaczka społeczna z Radomia wpisuje do księgi gości Kolonji te słowa: „Kolonja w Porębie Wielkiej ma przed sobą już tylko szeroką drogę udoskonalenia. W tej zbożnej pracy opiekunom i wychowawcom z głębi serca matki, życzę wiary, że dzieło tak zapoczątkowane, nie zginie.” Do tych zaś słów kierownik gimn. państw. im. T. Chałubińskiego w Radomiu p. Feliks Paschalski dopisuje: „Jako kierownik gimnazjum, które miało w gościnie w Porębie 28 uczniów naszego Zakładu, wyrażam serdeczne podziękowanie za prawdziwie ojcowską opiekę, jaką otaczano moich chłopców”. Również p. inż. Kieszkowski jako Prezes Komit. Rodzic. wyżej wspomnianego Zakładu naukowego składa serdeczne podziękowanie za gościnę dzieci, za troskliwą i rozumną opiekę nad nimi: „Nie mam słów” — pisze — dla wyrażenia podzięk — więc najlepszym dowodem pełnego zadowolenia, prośba o gościnę na rok przyszedł”.

Wreszcie prof. Kluge, opiekun młodzieży z Radomia w swym sprawozdaniu o pobycie tej młodzieży na Kolonji, złożonem Komitetowi Rodzicielskiemu w Radomiu pisze m. i.: „Pobyt chłopców z Radomia na Kolonji w Porębie był bardzo dodatni pod względem duchowym a jeszcze bardziej pod względem odżywczym, rzadko bowiem spotyka się na Kolonjach tak obfite, zdrowe, smaczne i urozmaicone pożywienie jak na Kolonji w Porębie W. Dzieci Wasze skrzepiły się na siłach fizycznych i z całą pewnością zaręczam, że pracować będą lepiej, niż w roku szkolnym ubiegłym. W potocznych rozmowach zwierzali mi się, iż czują się lepiej, że pierś tak lekko oddycha i że siły im przybywa. Stykając się z kolegami z Gdańska, chłopcami przeważnie o wzorowej kondukcji, stawali się lepszymi. Dumny może być Komitet Rodzic. przy gimn. im. T. Chałubińskiego w Radomiu z tak doniosłego czynu, jakim było wysłanie fizycznie osłabionych chłopców na Kolonję letnią w Porębie Wielkiej”.

Powtórzyliśmy powyższe opinie ludzi, zdala dotychczas stojących od naszej instytucji, nie dla czczej chwalby, ale celem stwierdzenia, że ideowa, rzetelna praca zawsze znajdzie zrozumienie społeczeństwa, ta zaś świadomość niech stanie się dla nas i naszych następców potężną dźwignią i zachętą do dalszych wysiłków.

Z urzędu niejako odwiedzali Kolonję i czuwali nad prawidłowem jej życiem członkowie Wydziału: Prezes Tow.

Dr. Ekiert, radca Rakisz, opiekujący się budynkami kolonjalnemi, gospodarz Kolonji p. Welanyk, r. inż. Szarek, członek komis. rewizyjnej inż. J. Kukucz, Ks. kanonik Masny i dyr. Dr. Kukliński. Z miejscowych opiekunów Kolonji częstymi gośćmi bywali: Ks. prob. Baradziej z Niedźwiedzia, i inż. T. Swierz, tudzież, wypróbowany przyjaciel Kolonji od pierwszej chwili jej powstania, Dr. Wł. Czapliński z Mszany Dolnej, który 4-krotnie w czasie sezonu przeprowadzał dodatkowe badania lekarskie kolonistów.

Oficjalnie zwiedzili Kolonję w ubiegłym roku wizytator p. Juljusz Kydryński jako delegat Kurat. Okręgu Szkol. Krak. i naczelnik Wydziału pracy i opieki Społecznej Krak. Urzędu wojewódzkiego p. Dr. Br. Kwiatkowski w towarzystwie p. J. Pelczarskiego.

Ponieważ Towarzystwo nasze nie posiada kapitału fundacyjnego, od którego odsetki pokrywałyby koszta utrzymania i prowadzenia Kolonji, uruchomienie jej zależne jest rok rocznie od ofiarności instytucyj i społeczeństwa.

Nie zawiodła nas ona także w roku ubiegłym. Sprawozdanie kasowe wylicza długi szereg szlachetnych ofiarodawców na cele Tow. Wszystkim im składamy winne i gorące podziękowanie, zwłaszcza zaś Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Wyznań Religijnych i Oświec. publ., Pracy i opieki społecznej, Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie, Prezydum m. Krakowa i jego Prezydentowi p. inż. M. Rollemu, b. Prezesowi Krak. Dyrekcji Kolei Państw. p. inż. Barwiczowi, Kasie Oszczędności m. Krakowa, Krakowskiej Kasie Chorych i Rodzicielskim Komitetom gimnazjalnym, których wydatne subwencje były nam walną pomocą przy realizacji celów naszego Towarzystwa.

Niemniej hojne dary w naturze otrzymaliśmy w ubiegłym roku od Zarządu Dóbr hr. Wodzickiego w Porębie Wielkiej, który dostarczył znaczną część materiału opałowego dla Kolonji, od Krakowskiej Spółki Wydawniczej, której Dyr. p. Dr. Muszyński ułatwił nam w 1927 roku wydanie „Księgi Pamiątkowej Tow.“, oddając na ten cel bezpłatnie doskonały papier, a w ubiegłym roku wzbogacił znów bibliotekę kolonjalną szeregiem cennych publikacyj Spółki, od Związku Zjednoczonych Fabryk Cementu, (przez dyr. Popiela) którego dar w postaci 15 ton cementu wartości 1462 zł. umożliwił nam rozszerzenie basenu kąpielowego, od p. dyr. Muzeum Narodowego Dra Kopery, którego hojność pozwoliła 50-ciu pięknymi reprodukcjami obrazów malarzy ozdobić wnętrze naszej Kolonji, i od wielu, wielu innych osób i firm, jak Firma A. Piasecki, Cz. Śmiechowski, R. Pieczarka, A. Gralewski, I. Engländer i W. P. Matylda Cellerinowa, która złożyła 500 zł. jako I-szą ratę osobnego funduszu na utrzymanie jednego kolonisty. Wszystkim tym ofiarodawcom składamy gorące podziękowanie.

Osobne podziękowanie należy się również Redakcjom „Czasu”, „Głosu Narodu”, „Naprzodu”, „Ilustr. Kuryera Codz.” i „Światowida”, które bądź to przysyłały Kolonji bezinteresownie swe wydawnictwa, bądź to chętnie zawsze umieszczały na swych łamach komunikaty Towarzystwa i kierownika Kolonji, popularyzując w ten sposób jego ideę i ułatwiając działalność.

Pełne, serdeczne a zasłużone wyrazy uznania ze strony Wydziału należą się wreszcie bezpośrednim opiekunom i kierownikom ostatniej kolonji w Porębie W. przedewszystkiem pp. prof. Wład. Kochowi, prof. Rom. Klugemu, p. Drowi M. Hisztinowi, niegdyś naszemu kolonście, później zastępcy kierownika, a w ubiegłym sezonie stałemu lekarzowi Kolonji, i p. prof. Józefie Kochowej od lat wielu otaczającej macierzyńską opieką młodzież kolonjalną. Ich to wszak trud i harmonijna praca sprawiły, że rezultaty naszej działalności nie zawiodły okazanego nam ofiarnego zaufania społeczeństwa.

Temi słowy kończymy to zwięzłe z natury sprawozdanie, oddając je pod sąd *światłej* opinii społeczeństwa z tem głębokiem przekonaniem, że przy dalszej pomocy ludzi dobrej woli i dobrych czynów, zdołamy urzeczywistnić także najbliższe nasze zamierzenia dla dobra tych, którzy są nadzieją i przyszłością Narodu i Państwa.

Za Wydział

„Towarzystwa Kolonij wakac. dla uczniów gimn. m. Krakowa”.

X. prof. Dr. Jan Szymeczko

Sekretarz.

Dr. Władysław Ekiert

Prezes.

* *

UWAGA: Adres Tow.: Prezes Dr. Ekiert, „Tow. Kolon. wakac.” Kraków, ul. Smoleńska 23. Miejsce posiedzeń Wydziału: Kraków, gimnazjum IV ul. Krupnicza 2.

Wpisy do Tow., dary i datki na rzecz Tow. przyjmują Członkowie Wydziału, Dyrekcje państwowych gimnazjów męskich oraz Administracje pism codziennych.

